

Bożena Diemjaniuk

## **Pielgrzymki**

Dawno, dawno temu, gdy większości moich znajomych z fb nie było jeszcze na świecie, wybrałam się na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. I, niestety, nie mogę w tym miejscu przedstawić opowieści z happy endem. Do Częstochowy po prostu nie doszłam. Gdy na jednym z przystanków straciłam przytomność, stwierdziłam, że nie mogę narażać siebie i innych na jeszcze większe nieprzyjemności. Następnego dnia skierowałam się w stronę szosy prowadzącej do Warszawy. Zatrzymał mnie po drodze pewien ksiądz (nie uzyskałam pozwolenia, więc nie podaję nazwiska). Spytał, co się stało, popatrzył głęboko w oczy i powiedział krótko: „Ofiara została przyjęta”. Zaczęłam ryczeć. Nie pamiętam nawet, czy podziękowałam księdzu za życzliwość.

Gdy wysiadłam w Augustowie z autobusu, akurat spotkałam kolegę, który bez słowa wziął mój plecak i odprowadził pod same drzwi. Zamknęłam się w łazience, namoczyłam nogi i zwymiotowałam od smrodu ropiejących ran. Na moich stopach nie było ani centymetra zdrowego ciała. Gdy moja mama któregoś dnia to wszystko zobaczyła, rozplakała się i z wrażenia upuściła szklankę czy talerzyk, nie pamiętam dokładnie.

Oczywiście, w niedzielę nie mogłam pójść na Mszę św. Bez sensu.

Tego roku miałam też koszmarne urodziny. Znajomi myśleli, że 9 sierpnia byłam w drodze na Jasną Górę. Nikt nie przyszedł z życzeniami.

Prawdę powiedziawszy, sama sobie byłam winna. Przecież wiedziałam, że niekiedy nawet po przejściu się do kościoła (raptem kilka minut) miałam krew w butach. A krótka wyprawa do Studzienicznej wymagała gdzieś tygodniowej rehabilitacji. No, ale chciałam mieć pielgrzymkę do Częstochowy w życiorysie.

Ta pielgrzymka nie była jednak czasem straconym. Wyciągnęłam pewne wnioski.

**1.** Pan Bóg nie wymaga od nas takich form pobożności, które zagrażają naszemu życiu i zdrowiu.

**2.** Jeśli ktoś dostał więcej niż dwie szare komórki, to powinien ich stale używać, a nie poddawać się jakimś ulotnym emocjom czy zachciankom.

**3. Pycha jest grzechem, z którego wynikają wszystkie inne.**

Pielgrzymom, którzy dzisiaj wyruszyli z Augustowa, życzę Bożej opieki, ludzkiej życzliwości i wygodnych butów.

*Augustów, 26 lipca 2017*